

Sławomir Bożko



**Pan
Przemysław Stefański
Przewodniczący Rady Miejskiej
w Gniewkowie**

W odpowiedzi do otrzymanego pisma od Pana Przewodniczącego w dniu 26 września 2015 r. w sprawie uroczystego odsłonięcia w Murzynie tablicy pamiątkowej wybitnego, polskiego karykaturzysty Kazimierza Grusa, chciałbym na wstępie za nie podziękować i się do niego ustosunkować.

Kilkakrotnie Pan Przewodniczący w treści swojego pisma podziwia i dziękuje radnemu Kopiszce za oddolną inicjatywę. Ja już na wstępie swojego wystąpienia, też napisałem, że pomysł uważam za bardzo dobry. Zapewniam Państwa, że pomysłów oddolnych w naszej gminie jest sporo. Nie każdy jednak ma siłę przebicia w kwestii ich realizacji.

Sam Pan Przewodniczący przyznaje, że nie ma procedur związanych z umieszczaniem tablic pamiątkowych na obiektach użyteczności publicznej. Z tego powodu wynika, że mój głos był jak najbardziej zasadny. Pełnię funkcję radnego pierwszy raz i wcześniej nie miałem okazji do podniesienia głosu w takiej sprawie. W przeciwieństwie do obecnej władzy, która rządzi od wielu lat oraz do niektórych radnych, którzy też pełnią swój mandat kilka kadencji.

Pan Przewodniczący pisze, że Pan Kopiszka dwukrotnie informował radnych o swoim pomysle. Sam Pan dalej pisze, że Pan Kopiszka zmieniał swój pomysł. W związku z tym choćby, do czego miała rada się ustosunkować na takim etapie działań? Radny przedstawiał różne propozycje, a Pan Burmistrz mówił, że nad tym trzeba się pochylić. Na komisjach i sesjach mówi się o różnych sprawach, ale chyba przyzna Pan Przewodniczący, że od luźnej dyskusji do realizacji danej propozycji jest daleka droga. Oczywiście z tej sytuacji widać, że ta droga nie dla wszystkich jest daleka.

Dobrze, że mieszkańcy chociaż teraz się dowiedzieli, że tabliczka została sfinansowana z budżetu Gminy, bo na urzędowym facebooku pisało, że to Burmistrz ją sfinansował.

Dalej pisze Pan Przewodniczący, że miało być "rekreacyjnie i turystycznie, a nie patetycznie i pod krawatem". Jak to się ma do nazwy tego wydarzenia, w której jest wyraz "uroczystość"? A uczestnikami uroczystości mieli być m.in. uczestnicy rajdu do Ciechocinka? Z tego co mi wiadomo, to rajd odbywał się do Torunia.

Ja nie czuję się urażony, że nie byłem zaproszony na tą uroczystość. Nie uważam się za kogoś ważnego. Uważam tylko, że wydarzenia publiczne, powinny mieć wymiar publiczny, a nie, no w sumie nie wiadomo jaki.

Na zakończenie, ustosunkowując się do Pana końcowej wypowiedzi, uważam, że dysponuję niezłą wiedzą i doświadczeniem w zakresie organizacji imprez. Są jednak jak rozumiem mądrzejsze osoby, które pracują w wielu jednostkach gminy. Myślałem, że nie jest to wielki problem dla takich wspaniałych pracowników. Ja oczywiście mogę zainicjować wśród radnych projekt uchwały dotyczącej związanych z omawianymi kwestiami procedur, chociaż ważny, obecny i doświadczony radny napisał mi dopiero co, że uchwały nie pochodzące z urzędu są raczej nieakceptowane przez Burmistrza.

Uważam, w przeciwieństwie do Pana, że moja krytyka była jak najbardziej zasadna, ponieważ procedury powinny być, a nawet jak ich nie było, to jest sztab pracowników zatrudnionych w różnych jednostkach gminy, który powinien to dobrze przeprowadzić i zorganizować.

Z poważaniem

Sławomir Bożko